

B?d?my pos?a?cami Bo?ego mi?osierdzia

Ewangelie czytane w ostatnich tygodniach pokazuj? rosn?c? napastliwo?? faryzeuszów zwrócon? przeciw Jezusowi. Decyzja, aby Go zabi?, ju? zapad?a i teraz faryzeusze szukaj? tylko powodów, aby wobec ludu t? decyzj? uzasadni?. Nieustannie wi?c wystawiaj? Go na prób?, aby wprowadzi? Go w konflikt z Prawem Moj?eszowym.

„Nauczycielu, kobiet? t? dopiero co pochwycono na cudzo?óstwie. W prawie Moj?esz nakaza? nam takie kamienowa?. A Ty, co mówisz?”. Jezus milczy. Jego milczenie jest bardzo wymowne. Bóg, który jest Mi?o?ci?, nie mo?e potwierdzi? s?usznoci takiego post?powania. Dlaczego kara ma by? a? tak okrutna? Dlaczego prawo ma by? tak niesprawiedliwe, przewiduj?c kar? tylko dla kobiety, a nie równie? dla m??czyzny, który z ni? współ?y??

Jezus nie mo?e tak?e zaakceptowa? nastawienia faryzeuszów, którzy w tej sprawie wyst?puj? jako s?dzio?ie, jakby oni sami byli czy?ci, a tylko kobieta grzeszna. Jezus milczy i pisze palcem po ziemi; zapisuje ich grzechy. Ale oni ponownie atakuj?, nadal pytaj?, nie rezygnuj?. Wtedy Jezus podnosi si? i mówi: *„Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w ni? kamieniem”* (J 8, 1-12).

Potem ponownie przysiada i pisze. Faryzeusze rozumiej?, ?e Jezus pisze o nich. Czuj?, ?e za chwil? Jezus powstanie i kolejno ujawni ich grzechy. Zanim b?dzie za pó?no, zaczynaj? odchodzi?, poczynaj?c od starszych, to znaczy od tych, którzy grzechów mieli prawdopodobnie wi?cej.

Jacy niesympatyczni s? ludzie zawsze pewni tego, ?e to inni ?le robi?, a oni sami s? w porz?dku. Mo?na zada? sobie pytanie, czy przypadkiem Jezus w niebie nie zapisuje ich grzechów a? do czasu, kiedy b?d? one ujawnione na s?dzie ostatecznym?

W znacznie lepszym ?wietle przedstawiona zosta?a posta? kobiety. Zgrzeszy?a, i to ci??ko, ale stoi wobec Jezusa w prawdzie – taka jaka jest, gotowa by? przez Niego napomniana i sprawiedliwie ukarana. Jej rozmowa z Jezusem jest prosta: *„Niewiasto, gdzie? oni s?? Nikt ci? nie pot?pi?? – Nikt Panie”*. Odpowiadaj?c, kobieta nie dodaje ?adnego komentarza, ani si? nie usprawiedliwia, ani nie oskar?a.

To jest postawa pokory. Pokor? jest po prostu bycie w prawdzie, a pokora jest tym, co najbardziej podoba si? Bogu. Dlatego Jezus mówi do niej: *„I Ja ciebie nie pot?piam”*, dodaj?c: *„Id?, a od tej chwili ju? nie grzesz”*. Potwierdza wi?c to, ?e grzeszy?a, pot?pia jej grzech, ale dodaje jej otuchy na drodze poprawy.

Jak dobry jest Bóg! ?wiadomi naszych s?abo?ci, niedoskona?o?ci, zaniedba? i grzechów, mo?emy zwraca? si? do Jezusa z pe?nym zaufaniem. Je?li jeste?my pokorni, Jezus b?dzie wobec nas mi?osierny. Jezus jest naszym bratem i przyjacielem, zawsze stoi po naszej stronie. Nie ma grzechów, których nie by?by gotowy przebaczy?. Sam jest cz?owiekiem i wie, ?e dobre post?powanie w ?yciu kosztuje.

Jezus zaprasza nas do naśladowania Jego miłosiernej miłości wobec wszystkich, i wzajemnie - jedni względem drugich. Ta miłość wymaga jednak wolności. Tylko jeżeli jesteśmy wolni od siebie samych, potrafimy miłować innych, służyć i przebaczać im.

Wolność jest jednym z największych darów, jakie otrzymaliśmy od Boga. Trzeba ją pielęgnować i czuwać, bo jak wszystko, co ma wielką wartość, również nasza wolność jest ciągle zagrożona, zarówno z zewnątrz jak i przez nas samych. Kiedy jest zagrożona z zewnątrz, przeważnie szybko reagujemy. Nie pozwalamy, by ktoś ograniczał naszą wolność. Inaczej jest, kiedy zagrożenie pochodzi z wnętrza, kiedy w sposób niezauważalny nadmiernie przywiązujemy się do czegoś lub do kogoś. Wtedy, nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się niczym orzeł, którego 'noga' została przywiązana do ziemi niewidzialną linką. Mimo swoich potencjalnie ogromnych możliwości, król ptaków nie może się wtedy wzbić w przestworza.

Podobnie jest z nami. Kiedy jesteśmy do czegoś lub do kogoś egoistycznie przywiązani, nasza zdolność do miłowania, do służenia i do przebaczenia szybko maleje. Warto nosić w kieszeni 'duchowe nożyczki', aby przecinać niewidzialne linki, które przywiązują nas do czegokolwiek, zachować lub na nowo zdobyć wolność.

Dobrym wzorem takiego postępowania jest św. Paweł, który pisze: „*Wszystko uznaj za straty, ze względu na najwyszą wartość poznania Jezusa Chrystusa. Dla Niego wyzudem się ze wszystkiego*”. św. Paweł był wspaniałym posłańcem Bożej miłości i Bożego miłosierdzia. Oby podobnych posłańców było jak najwięcej. Obyśmy i my byli wśród nich.

ks. Roberto